Nr. 306 Lwów, Niedziela dnia 9. Listopada 1919. XXXVII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K. (Mk. 8·50), w innych państwach K 17·50. Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedyńczego numeru na całym obszarze Polski 60 hal. (30 fen.)

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 12—1. Biura Administracji otwarte codziennie od godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer", Lwow. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 481.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.", ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Jan Dąbski.

Znowu przesilenie.

NIEZADOWOLENIE LUDOWCÓW Z RZĄDU.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 6. XI. 1919.

(K.) Całe społeczeństwo polskie odnosi się do p. Paderewskiego z ogromnym szacunkiem. Od czasu jego iście królewskiego wjazdu do stolicy Polski, aż do dnia dzisiejszego Paderewski jest ulubieńcem Polski. Nie jest to stosunek zwyczajny społeczeństwa do pierwszego ministra państwa. Łączy się z tem wyjątkowa miłość, uznanie dla ogromnych jego zasług, uwielbienie dla tak wyjątkowego zjawiska politycznego w świecie, jakim jest niewątpliwie Paderewski.

Ale naród nie żyje samymi świętami. Poza świętami muszą być dni szarej, codziennej, konsekwentnej i planowej pracy, która jedynie kładzie mocne fundamenty pod byt narodowy. Paderewski nie umie sobie dać rady z życiem szarego dnia. Stąd często rozdźwięki między nim a Sejmem, które Sejm stara się łagodzić ze względu na głęboką cześć dla Paderewskiego. Ale czasami trudno te rozdźwięki pokonać i stąd rodzą się różne — w ostatnich czasach coraz częstsze „przesilenia".

Paderewski nie umie utrzymać kontaktu z Sejmem. Takie rzeczy ułatwia lub załatwia w innych państwach otoczenie premjera, które się składa zazwyczaj z ludzi doświadczonych, rozumnych i znających tajniki życia parlamentarnego. Bezpośrednie otoczenie naszego premjera jest niestety zdatne tylko do zabawiania dam, podawania palt i do pochlebstw, ale nigdy do jakiejś dorady politycznej, która nawet największemu premjerowi czasem się przyda. Poruszamy te epizody zamkowe z wielką przykrością, ale sądzimy, że stosunek społeczeństwa do premjera powinien polegać na zupełnej szczerości, — szczerości uwielbienia i szczerości krytyki wad, które przynoszą szkodę publicznemu interesowi i samemu Paderewskiemu.

Od pewnego czasu prezydent ministrów obdarza nas ministrami, o których nominacji Sejm dowiaduje się po fakcie dokonanym. Tak doszła do skutku nominacja p. Szczeniowskiego na ministra handlu, p. Jasionowskiego na ministra robót publicznych. Tak doszły do skutku nominacje naszych posłów zagranicznych. Tak doszła do skutku nominacja p. Patka na delegata pokojowego w Paryżu i p. Śliwińskiego na ministra aprowizacji. Gdyby jeszcze władzę oddawano ludziom zdolnym, wybitnym, którzy zadość czynią swym obowiązkom, możnaby to przemilczeć. Ale, niestety, władza dostaje się w ręce ludzi niedołężnych, którzy i tak już zabagnione resorty doprowadzają do jeszcze większego zabagnienia. Kiedy wysyłano p. Wł. Grabskiego do Paryża, jako delegata ekonomicznego, p. Paderewski przynajmniej zapytał konwent seniorów o zdanie. O nominacji p. Patka dowiedziano się dopiero po fakcie dokonanym. P. Patek jest osobistością z wielu względów bardzo sympatyczną, ale forma nominacji sprzeciwia się wszelkim zwyczajom w państwie konstytucyjnem przy suwerennym Sejmie.

A już to, co się dzieje w sprawie aprowizacji, jest czemś poprostu niesłychanem. Wiadomo, że wskutek różnicy zdań w sprawie systemu aprowizacyjnego (rząd chciał całkowitego sekwestru — Sejm wolnego handlu) rząd postawił kwestję apro-

Naczelnik państwa o polskich celach wojennych.

Exposé Piłsudskiego wobec członków komisji sejmowych.

(Od naszego korespondenta warszawskiego.)

Warszawa, 6. listopada 1919.

(k.) Wczoraj o godz. 4 popoł. odbyła się w Belwederze konferencja członków komisji wojskowej i zagranicznej, na której Naczelnik państwa Piłsudski wypowiedział swe zdanie o celach wojny i możliwości zawarcia pokoju. Na konferencji byli obecni pp.: St. Grabski (nar. lud.), Anusz (lud.), Dąbski (lud.), Falkowski (nar. zjedn. lud.), Dubanowicz (nar. zj. lud.), Daszyński (p. p. s.), Moraczewski (p. p. s.), Kunicki (p. p. s.), Stesłowicz (klub pracy konst.), Dembiński (klub pracy konst.), Zagórski (n. z. r.), de Rosset (mieszcz.), Rataj (lud.), ks. Maciejewicz (nar. lud.). Załuska (nar. lud.), Seyda (nar. lud.).

Naczelnik państwa wygłosił przeszło godzinne exposé, w którem stwierdził, że sytuacja Polski jest obecnie daleko lepsza, niż rok temu, ponieważ położenie Polski zeszłego roku było całkiem nonsensowne. Rok temu wszyscy nasi nieprzyjaciele byli lepiej wyposażeni w środki wojenne, niż my, dziś Polska stoi wyżej. Sytuacja w armji się zmieniła, bo rok temu operowaliśmy armją ochotniczą, dziś żołnierzem z poboru, wobec którego zaciąga się większe zobowiązania. Stan moralny kraju jest niezadawalniający. To działa na żołnierza. Faktami, które podniosły ducha moralnego żołnierzy jest: zwołanie Sejmu, zwycięstwa wojskowe i reforma rolna.

Polska ponosi wielkie ciężary wojny, ale tylko ciężary finansowe. Ciężaru ekonomicznego kraj nie dźwiga; nasz system ekonomiczny nie jest gorszy, niż państw ościennych. Zresztą obecne ogólne obdłużenie skończyć się musi jakąś wielką ogólnoświatową zmianą finansową. Co do strat w materiale ludzkim, to cyfry wskutek wojny są ogromnie niskie.

Położenie bojowe jest korzystne. Jednak wszystkie fronty są „w zawieszeniu", co wpływa na zwiększenie wojska. Zaopatrzenie żołnierza jest w wielu wypadkach niewystarczające. Kraj za mało pamięta o żołnierzu na froncie. Wojennie jednak stanowczo wytrzymamy i wzgląd na nasze położenie wojskowe nie zmusza nas wcale do zawarcia pokoju.

Pod względem politycznym Polska dopiero teraz staje się realną kategorją polityczną na Zachodzie. Obecnie wchodzimy w okres poprawy stosunków. Nie mamy jeszcze załatwionej kwestji zachodu. Jeżeli się mówi o wschodzie, to trzeba mówić o Rosji. Z Rosją obecną żadnych układów zawierać nie można, bo wszystkie czynniki są tam nieodpowiedzialne.

Następnie mówił Naczelnik państwa o celach wojny. Celem wojny jest obrona Polski i wyzwolenie naszych sąsiadów od bolszewików, oraz danie tym sąsiadom możności zadecydowania samym o swoim losie.

Pokoju obecnie zawierać nie można, bo niema się gwarancji, czy ten pokój będzie dotrzymany, a stan niepewności jest równy stanowi wojennemu.

Po exposé wystosowano do Naczelnika państwa szereg pytań ogólnej i specjalnej natury. Pytania stawiali pp.: Załuska. Dembiński, ks. Maciejewicz, Dąbski, Seyda. W toku odpowiedzi Naczelnik oświadczył, że plebiscyt na Wschodzie zamierza przeprowadzić tam, gdzie stan wojenny na to pozwoli — około stycznia przyszłego roku.

Ogółem konferencja trwała około 2 godzin i uczyniła na zebranych jak najlepsze wrażenie.

Gwałty czeskie w Cieszyńskiem.

Należy wprowadzić energiczniejszą politykę względem Czechów.

Warszawa. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu p. Bobek uzasadniając nagłość wniosku p. Daszyńskiego i tow. w sprawie prześladowania ludności polskiej przez Czechów na Śląsku Cieszyńskim, oświadczył między innemi, że sprawa Śląska załatwioną wprawdzie została w Paryżu, jednakże sytuacja obecnie jest tego rodzaju, że wątpić należy, czy plebiscyt przyjdzie tam naprawdę do skutku. **Czesi popełniają w Cieszyńskiem różne gwałty na ludności polskiej.** Między innymi **rozpędzili żandarmi dzieci szkolne i uwięzili nauczycieli polskich** poza linją demarkacyjną dlatego, że **nie święcili rocznicy powstania państwa czeskiego.** Mowca wyliczył gwałty, jakich dopuszczają się Czesi na ludności polskiej i oświadczył, że Czesi nie mają zamiaru przeprowadzić plebiscytu i **gromadzą wojska na obszarach plebiscytowych.** Dr. Kramarz po powrocie z Paryża do Pragi zupełnie jasno powiedział, że jakikolwiek będzie wynik głosowania, jedno jest rzeczą pewną, a mianowicie to, że **Czesi Śląska nie oddadzą (!)** Czesi urabiają stale zagranicą nieprzychylną dla nas opinję. Przed tygodniem wysłali do p. Clemenceau pismo ze skargą na rzekomy ucisk ludności czeskiej przez Polaków. Do Ameryki zaś i Londynu donieśli, że transporty żywności z Ameryki, przeznaczone dla dzieci, używane są przez Polaków dla jednania sobie ludności na Śląsku.

Mowca apeluje do Sejmu, aby wpłynął na rząd w kierunku prowadzenia **energiczniejszej polityki względem republiki czesko-słowackiej** i prosi Sejm o uchwalenie nagłości. Nagłość wniosku przyjęto jednomyślnie, wniosek sam zaś odesłano do komisji dla spraw zagranicznych, która ma się zastanowić nad podjęciem **środków przeciwko gwałtom czeskim.**

wizacji jako sprawę gabinetową. Na drugi zaraz dzień Paderewski zmodyfikował swoje stanowisko, ale p. Wojciechowski trwał nadal przy sekwestrze i groził dymisją. Komisja aprowizacyjna mimo to nie zmieniła swego stanowiska. Tymczasem poszedł kierownik ministerstwa aprowizacji, a za kilka dni pojawił się w Sejmie — jak „deus ex machina" — nowy minister p. Śliwiński, który jest zwolennikiem wolnego handlu, a żąda tylko dla siebie dyktatury aprowizacyjnej. I ten minister został akceptowany przez gabinet, który groził dymisją na wypadek przeprowadzenia wolnego handlu.

Przebieg sprawy aprowizacyjnej wykazuje jasno, że obecny gabinet nie ma własnego zdania, ani programu w sprawie aprowizacji, nie ma szacunku dla samego siebie i swego poprzedniego zdania, zmienia je z dnia na dzień, stosownie do sytuacji wytworzonej w Sejmie. Ponadto i nowy minister aprowizacji, jakkolwiek zwolennik wolnego handlu — nie chce się dostosować do projektu ustawy aprowizacyjnej, ale zmienia ją w punktach najistotniejszych, żąda dla siebie i dla aparatu rządowego tak dyktatorskich kompetencji, że można z góry przewidzieć, iż z tej ustawy nic nie będzie. P. Śliwiński wyraził się o biurokracji aprowizacyjnej, że jest „niedołężna, a w wielu wypadkach nieuczciwa". I właśnie w ręce tej biurokracji chce oddać p. minister tak olbrzymie kompetencje, jak oznaczanie kontyngentu i t. p.

Nominacja p. Śliwińskiego przelewa ostatecznie czarę goryczy, z jaką klub P. S. L. w Sejmie śledził ostatnie manewry gabinetu. Wczoraj wieczorem odbyło się w tej sprawie posiedzenie klubu P. S. L., na którem po bardzo ożywionej dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

„Klub P. S. L. stwierdza z ubolewaniem, że najważniejsze stanowiska w rządzie obsadzane są bez wysłuchania zdania Sejmu. Wskutek tego zatraca się zupełnie łączność pomiędzy rządem a Sejmem. Klub z tego stanu rzeczy wyciągnie konsekwencje". Jest to pod adresem dzisiejszego rządu pierwsze dzwonienie, że ludowcy dotychczasowego stanu rzeczy nadal nie zniosą.

Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji aprowizacyjnej nowy minister aprowizacji przedłożył nowy projekt ustawy o obrocie ziemiopłodami, której treścią jest zamaskowany sekwestr i dyktatura aprowizacyjna. W toku dyskusji minister Śliwiński udał się na audjencję do naczelnika państwa. Komisja aprowizacyjna uchwaliła bronić swego projektu.

Dalszy ciąg sporu w sprawie aprowizacji przeniesie się na dzisiejsze (piątkowe) plenarne posiedzenie Sejmu.

Jeszcze jedna ustawa aprowizacyjna.

PROJEKT MIN. ŚLIWIŃSKIEGO.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 6. listop. 1919.

(k). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji aprowizacyjnej zgłosił nowy min. aprowizacji p. Śliwiński nowy projekt ustawy o obrocie ziemiopłodami. Projekt ten daleko odbiegł od projektu komisji aprowizacyjnej. Ustawa w artykułach istotnych brzmi:

„Na konieczne potrzeby państwa obowiązani są rolnicy dostarczyć w terminach ustanowionych przez ministerstwo aprowizacji wskazane przezeń ilości zboża (pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa). Gospodarstwa do 6 mg. włącznie nie mogą być obarczone przymusem dostawy. (Art. 1).

„Minister aprowizacji po wysłuchaniu państw. Rady aprowizacyjnej oznaczy drogą rozporządzenia, jakie ilości zboża mają być odstawione w poszczególnych powiatach. (Art. 2).

„W powiatach, które zadość uczyniły obowiązkowi nakazanych dostaw, minister aprowizacji może dozwolić na wolną sprzedaż pozostałych ilości zboża.

„Przewóz i przemiał zboża odbywa się w myśl przepisów wydanych przez ministra aprowizacji. (Art. 9).

Ustawa ma wejść w życie z dniem 1 grudnia b. r.".

Jednem słowem, treść ustawy jest taka, że możnaby ją zastąpić jednym paragrafem, że „minister aprowizacji może wszystko zrobić, co jest potrzebne dla zaaprowizowania państwa". Ale minister aprowizacji nie jest wszechmocny. Nie on będzie przeprowadzał ustawę, ale obecny aparat aprowizacyjny, który p. minister nazwał „niedorzecznym, a po części nieuczciwym". Jakież morze nadużyć wyłoni się z powodu takiej dyktatury — a chleba jak nie było, tak nie będzie. Ustawa p. Śliwińskiego tem się różni od ustawy komisji aprow., że ta ostatnia przepisuje dokładnie, ile kto ma dać i kto tem ma rozporządzać, a minister aprowizacji chce sam wszystko ustanawiać. To nie polepszy, ale pogorszy nasze stosunki aprowizacyjne.

Zresztą nowy minister, cichaczem mianowany, nie ma też żadnego planu. Właśnie w chwili obecnej, kiedy się toczy rozprawa w pełnym Sejmie nad sprawą aprowizacji, minister oświadczył, że godzi się na ustawę komisji, a tylko chce poczynić swe „poprawki". Poprawki w czasie obrad pełnego Sejmu, gdy rano obradowała nad tą sprawą komisja aprowizacyjna! Jest dążenie ze strony rządu, aby dzisiejszą dyskusję odroczyć, ustawę wraz z poprawkami min. Śliwińskiego odesłać jeszcze raz do komisji aprowizacyjnej i tam starać się dojść do jakiegoś kompromisu. Zdaje się, że na tem się skończy (tak się stało na czwartkowem posiedzeniu. Red.).

Ten cały chaos w Sejmie wprowadza nikt inny, tylko rząd swoją bezplanowością i brakiem kontaktu z Sejmem. Rząd lekceważy sobie Sejm tak, że trzeba było bardzo ostrych napomnień ze strony posłów, aby wogóle ministrowie raczyli jawić się w Sejmie. Na dzisiejszem posiedzeniu ławy ministrów są względnie pełne, a nowy minister aprowizacji uśmiecha się żałośnie do mówców, omawiających dość dotkliwe stosunki aprowizacyjne.

O nowy gmach na Uniwersytet lwowski.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 6. listop. 1919.

Bawi w Warszawie rektor uniw. lwowsk. dr. Halban w sprawie pertraktacji z rządem i kołami sejmowemi celem oddania na uniwersytet lwowski gmachu b. Sejmu galicyjskiego. Zarówno w rządzie, jakoteż w kołach poselskich sprawa ta jest traktowana bardzo życzliwie, tak, że będzie niewątpliwie korzystnie załatwiona.

Anglja a Galicja wschodnia.

Referat dra H. Löwenherza w sali ratuszowej.

Dr. Löwenherz zaznaczył na wstępie, że nie będzie kreślił swych wrażeń z zagranicy, lecz opowie tylko przebieg wahań w sprawie Galicji wschodniej, tak jak mu się one przedstawiały.

Komisja obrony przyszłości Lwowa, dowiedziawszy się 9. lipca, że Rada pięciu zadecydowała już kwestję granic wschodnich na naszą niekorzyść, wysłała do Warszawy delegację, która po porozumieniu się z posłami galicyjskimi, postanowiła interwenjować jeszcze w Paryżu. Opinja nie była zgodną w tej mierze, wielu sądziło, że trudno cofnąć rzecz przesądzoną, dopiero po wielu dyskusjach przeważyło zdanie, że do ostatniej chwili należy się bronić. Dr. Löwenherz podniósł zasługę w tej mierze p. Hozerowej, która pomimo choroby, brała czynny udział w zebraniach. Niestrudzona działaczka życiem to przypłaciła.

Delegaci hr. Skarbek i poseł Dąbski przybyw-

Ż. ZYGMUNTOWICZ. 3

Z listopadowych dni we Lwowie 1918.

(Ciąg dalszy).

Major Kudelski rozpoczął akcję przecinania drutów telefonicznych na peryferjach miasta, w czem pomocni mu byli monterzy i robotnicy pocztowi.

Do południa trwały nadal pojedynki uliczne, które przyniosły wiele karabinów i amunicji, kilka samochodów zdobytych i wiele umundurowania.

Po południu wysłał major Boruta ze szkoły Sienkiewicza rozkaz, wzywający wszystkich do stawienia się tam.

Rozkaz ten, przepisany na kartkach, rozdawany i podawany był wszystkim, zebranym na placu Akademickim, po kawiarniach i w Domu akademickim.

Większemi i mniejszemi grupkami podążali wszyscy, różnemi drogami ku szkole Sienkiewicza!

V.

Zegar w kawiarni Szkockiej wskazywał właśnie trzecią godzinę, gdy do stolików zbliżyli się jacyś chłopcy i podali małą karteczkę, na której ołówkiem napisany był następujący rozkaz w tych słowach: — — —

„Wszyscy oficerowie i żołnierze polscy mają się natychmiast stawić w szkole Sienkiewicza".

Na sali ogólne poruszenie. W jednej chwili powstali wszyscy i różnemi drogami podążyli ku górnej części miasta. Nasza grupa poszła również. Pamiętam kilku: Gucio Szczerski, Władek Kolbuszowski, Wojtek Siemaszko.

Odetchnęliśmy życiem koszarowem!

Już na ulicach obok stały silne posterunki i patrole, obok szkoły ostre pogotowie, wewnątrz służbę inspekcyjną pełnił Tadzik Deschou, komendę zaś dzierżył major Boruta, obok niego major Pieracki, na sali zaś wielu oficerów i podoficerów, wszyscy znajomi i dawni towarzysze broni.

W salach na pierwszem i drugiem piętrze żołnierzy moc, oficerowie formują plutony, rozdają niektórym broń i amunicję, przynieśli smaczną kolację, chleb, herbatę, słychać już piosenki wojenne!

Weszliśmy w to, nie myśląc nawet o tem, żeśmy z domów wyszli bez pożegnania się, że wchodzimy w nieznany nam dotychczas sposób walki ulicznej, że może już niejeden domu swego nie zobaczy!

Porwała nas żyłka wojenna, a obowiązek i poczucie tego, żeśmy odpowiedzialni wobec historji — były nam rozkazem!

Żołnierz rozkaz wykonał!

VI.

ZDOBYCIE DWORCA GŁÓWNEGO.

Tak więc dzień 1. listopada i część dnia 2. listopada **spędziliśmy dość wesoło.**

Kiedy bowiem na duszę Lwowa smutek — jako szron opadł — byli Legioniści i pracownicy w P. O. W. odrzucili odrazu wszystkie polityczne rozmyślania i wzięli się do pracy.

I ktokolwiek był świadkiem rozbrajania Rusinów przy kościele św. Elżbiety, kto widział polowanie na auta, kto w paltach przenosił granaty ręczne z miasta do szkoły Sienkiewicza — ten z góry wiedział, że Lwowa nie damy i że srogo za ten najazd hajdamacki odpokutują inicjatorzy.

— — — — — — — — —

Było to około 4 popołudniu.

Szkoła Sienkiewicza zamieniła się w koszary i w fortecę, z okien sterczały karabiny, naokoło posterunki, tabory, meldunki, rozkazy i t. d.

Wewnątrz chłopcy od lat 12 obok starców 60 letnich, wszyscy uzbrajają się, jest już kolacja, są mundury, amunicja i trochę karabinów.

W jednej ze sal komendanci, obok dużej tablicy stolik, a przy nim kapitan B o r u t a i kap. Pieracki. Przy nich kilku oficerów! Czekamy rozkazu!

Biła właśnie piąta godzina!

Kap. Boruta daje rozkaz. Podporucznik Z y g m u n t o w i c z (Osterzecer) i J a n k o w s k i sformują dwa plutony i o godzinie szóstej wyruszą w kierunku dworca głównego, celem zajęcia i obsadzenia. Po chwili: Por. Szram obejmie komendę tej kompanii!

Weszliśmy do sal, wezwaliśmy ochotników.

(C. d. n.)

szy do Paryża dowiedzieli się, że już 25. czerwca uchwalone zostało prowizorjum co do Galicji wschodniej i sprawa jest w subkomisji, dla określenia pewnych szczegółów, przedewszystkiem czasu, w którym ma się odbyć plebiscyt. Dzięki jednak osobistej interwencji u osób wpływowych, działania przez prasę, sprawa weszła poraz drugi na porządek dzienny 25. września. Prócz Anglji, mocarstwa opowiedziały się za oddaniem Galicji wschodniej Polsce. Co zaś do przedstawiciela Anglji, to ten orzekł, że instrukcje ma niewyraźne i czeka na nowe. W najbliższych dniach one nadejdą, mogą być dwojakie: pomyślne lub odraczające. Żeby zaś rzecz została definitywnie załatwioną, musi być jednomyślna uchwała Rady pięciu.

W Anglji są trzy prądy w tej sprawie: jeden bardzo poważny, by bez zastrzeżeń oddać Polsce Galicję wschodnią, drugi opiera się na samostanowieniu narodów, trzeci też znaczny, uzależnia całą kwestję od sukcesów Denikina.

Polityka Anglji nigdy nie jest dogmatyczną, podlega ona ciągłym wahaniom. W początkach września zaczęło się powodzić Denikinowi, myślano więc o oddaniu mu i Ukrainy zachodniej. To miało być najlepszem lekarstwem na zabicie samej idei Ukrainy, która mogłaby się nadal krzewić na ziemi nie objętej władzą rosyjską. Ale jeden warunek: Denikin musi przed zimą zdobyć Moskwę, oprzeć się o Petersburg. Na długie miesiące nie można zostawiać nie rozstrzygniętych pytań.

A drugą cechą polityki angielskiej, którą podpatrzył dr. Löwenherz, to opieranie się na osobistej sympatji, na zaufaniu do danego człowieka. To też by zdobyć to państwo wielkich starań musi dołożyć nasza dyplomacja. Ta jednak nasza dyplomacja jest bolączką według powszechnego przekonania. Zagarnęła ją w swoje ręce arystokracja, obca przeważnie swemu narodowi, nie znająca jego istotnych potrzeb, nie umiejąca się wsłuchać w głosy innych narodów. Nie o to chodzi, że nie mamy zawodowych dyplomatów, dziś w tej dziedzinie rutyna nie popłaca, ale nie mamy ludzi, którzy mogliby naprawdę reprezentować swój kraj. Poza tem praca ich nie jest zogniskowana, nie ma z góry idących wskazań, nie umie wyzyskać chwili, nie potrafi nawet utrzymać kontaktu z Warszawą. Stąd tysiące błędów. Prelegent podziwiał żelazną i konsekwentną organizację Anglji, która zdala śledzi każdy odruch, każdy głos, o który w danej chwili jej chodzi. Nasza dyplomacja sama nie wie nic i nikogo nie informuje. Jest jednak nadzieja, że w tej dziedzinie zajdą wkrótce zmiany na lepsze: na wpływ tylko, zresztą suggestywny, pana Paderewskiego, liczyć trudno — trzeba urabiać opinję publiczną szczególniej w Anglji. I trzeba to zgodnie, jednolicie prowadzić. Trzej delegaci lwowscy tylko dzięki temu coś zdziałać mogli, że działali zgodnie.

Co do przyszłości naszych kresów prelegent jest najzupełniej spokojny. Wobec niepowodzeń Denikina, Anglja zdecyduje się głos swój dodać do chóru mocarstw ententy — zresztą, jakkolwiek jest ona faktyczną dyktatorką w Radzie pięciu, trudno sobie wyobrazić, by mogła wpłynąć na zmianę opinji. Bądźmy więc spokojni, ale bądźmy czujni.

W sprawozdaniach, któreśmy w ostatnich czasach słyszeli we Lwowie, uchylano nam rąbek tajemnic dyplomacji francuskiej, z tem większem zaciekawieniem dowiedzieliśmy się, jaki jest stosunek Anglji do naszych spraw. Anglji, o którą, jako faktyczną panią świata, musi nam bardzo chodzić. To też szan. prelegentowi za jego piękne i bezstronne objaśnienia, podziękowano serdecznymi oklaskami. A. W.

Co piszą Rusini?

MINISTER UKRAIŃSKI U PIŁSUDSKIEGO.

Wczorajszy „Wpered" donosi z Warszawy pod datą 6. bm.: Onegdaj miał Naczelnik państwa polskiego Piłsudski dwugodzinną konferencję z ministrem ukr. spraw zagranicznych Andrejewem Lewickim.

DYPLOMATYCZNA MISJA UKR. W HOLANDJI.

„Wpered" twierdzi, że od czasu przybycia misji ukraińskiej do Hagi, prasa holenderska zaczęła zajmować się bardzo żywo sprawą ukraińską. Założono w Hadze ukraińskie biuro prasowe, które niemal codzień rozsyła swoje wiadomości do pism zagranicznych. W ogólności trzeba zaznaczyć — pisze „Wpered" — że prasa holenderska z każdym dniem bardziej interesuje się Ukrainą i pilnie śledzi dążności narodu ukraińskiego do samodzielnego życia.

Rozbity nieprzyjaciel ponownie gromadzi siły.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z 7. b. m.:

Front litewsko-białoruski: Nieprzyjaciel rozbity w ostatnich walkach w rejonie **na południe od Połocka, gromadzi swoje siły** w widocznym zamiarze przejścia ponownie do akcji zaczepnej. Zarejestrowana zdobycz z ostatnich naszych kontrakcji wynosi 1.000 jeńców, 30 karabinów maszynowych i 2 działa. Pod Borysowem i Bobrujskiem na odcinku poleskim spokój.

Front wołyński: Walki oddziałów wywiadowczych pod Bolarka.

Haller.

Dyskusja o położeniu w Rosji w angielskiej Izbie gmin.

Anglja popiera finansowo rząd Kołczaka.

Wiedeń. (PAT). B. K. donosi za Reuterem z Londynu, że w izbie gmin odbyła się wczoraj **wielka dyskusja o położeniu w Rosji.** Pułkownik Ward, który wrócił z Rosji, domagał się **interwencji rządu na korzyść Rosji i uznania generała Kołczaka.** Minister Churchill oświadczył, że przeciw polityce rządu nie podniesiono z żadnej strony poważnych zarzutów. Jest on zdania, że Rosja, skoro się podniesie, **nie będzie wrogo usposobiona względem swoich sprzymierzeńców.** W głosowaniu **wniosek o skreślenie wydatków przeznaczonych dla Rosji odrzucono** 251 głosami przeciw 52 głosom.

Obrady Sejmu.

Warszawa. (PAT.) Na czwartkowem posiedzeniu Sejmu minister aprowizacji p. Śliwiński w dalszym ciągu swego przemówienia zaznaczył, że musiał wnieść do projektu komisyjnego szereg poprawek, które będą omówione w komisji, a z któremi rząd przyjdzie potem na plenum Izby. Minister aprowizacji, jeżeli chce żywić kraj, musi działać szybko. Nie może on wówczas odwoływać się do różnych mieszanych komisji. Prosi, aby Izba odesłała te poprawki do komisji. Gdyby w komisji doszło do porozumienia, sprawa będzie odrazu załatwiona. Na wniosek sprawozdawcy posła Grzędzielskiego (lud.) w myśl porozumienia się stronnictw odesłano poprawki do komisji, poczem dyskusję aprowizacyjną odroczono.

Po odesłaniu do właściwych komisji szeregu wniosków nagłych, między tymi wniosku p. Daszyńskiego w sprawie prześladowania Polaków na Śląsku cieszyńskim, posiedzenie zamknięto.

Różne wiadomości.

SKŁAD KOMISJI PLEBISCYTOWYCH.

Jak „Głos nar." donosi z Warszawy skład komisji plebiscytowych i granicznych, dotyczących Polski, jest już ustalony z wyjątkiem przedstawicieli Ameryki. W skład komisji wchodzą:

Komisja plebiscytowa dla powiatów: kwidzyńskiego, tuskiego, sztumskiego i części malborskiego: Wielka Brytania — Beaumont, Francja — de Cherisly, Włochy — Mondello, Japonia — Kato.

Komisja plebiscytowa dla regencji olsztyńskiej: Wielka Brytania — Renni, Francja — Congel, Włochy — Torre, Japonia — Marumo.

Komisja plebiscytowa dla Śląska Górnego: Francja — gen. Lerond (przewodn. podkomisji polskiej), Wielka Brytania — Percival, Włochy — gen. Marini.

Komisja plebiscytowa dla Śląska Cieszyńskiego: Wielka Brytania: Wilton, Francja — Mannoville, Włochy — Barsarelli.

Komisja graniczna polsko-niemiecka: Francja — gen. Dupont, Włochy Valivarossi i Tomini, Japonia — Takuhuski i Itsche.

GŁODOWE DEMONSTRACJE W KRAKOWIE.

Kraków. (PAT.) W piątek w południe urzędnicy sądowi i służba sądowa demonstrowali gremialnie przed magistratem z powodu niedomagań aprowizacyjnych, z powodu braku mąki, cukru i węgla. Prezydent miasta odniósł się telegraficznie do posłów krakowckich w Warszawie o pomoc aprowizacyjną.

Kraków. (PAT.) Magistrat krakowski ogłosił, że w przyszłym tygodniu zacznie wydawać chleb, ale wypiekać go będzie w 70 proc. z mąki żytniej a 30 proc. jęczmiennej.

KATASTROFALNY BRAK WĘGLA W KRAKOWIE.

Kraków. (PAT.) Z powodu braku węgla elektrownia krakowska nie mogła wytworzyć dostatecznej siły prądu do obsłużenia przedsiębiorstw, posługujących się siłą elektryczną i oświetlenia domów. Z tego powodu wszystkie **tramwaje już** w południe **stanęły.** Wieczorem zamknięte były kina, a w mieszkaniach lampki elektryczne zaledwie się żarzyły.

Akademja handlowa w Krakowie z powodu braku opału została dziś zamknięta.

I NA PÓŁNOCY BOLSZEWICY ATAKUJĄ.

Helsingfors. (PAT.) Z frontu północnego donoszą: Bolszewicy skoncentrowali na jeziorze Onegskim dość poważne siły w postaci eskadry małych okrętów. Przy pomocy tej flotylli usiłowali oni zająć Poniewierz, zostali jednak odparci z wielkiemi stratami. Próbowali też zdobyć Słychów, co się im nie udało. Wojska bolszewickie posunęły się w kierunku Onegi i zajęły Kagłowsk, Kleszczow i Turkowo.

FRANCUSKI KOMENDANT GENERALNY DLA CZECH WSCHODNICH.

Wiedeń. (PAT). B. K. z Paryża. Francuski generał Philippe, były głównodowodzący w Cieszynie, zamianowany został komendantem generalnym wschodnich Czech z siedzibą w Königraetzu.

JUGOSŁAWIA NIE CHCE PRZYJĄĆ KLAUZULI O MNIEJSZOŚCIACH NARODOWYCH.

Wiedeń. (PAT). B. K. z Paryża. Jugosłowiańska delegacja na konferencję pokojową wystosowała notę do ententy, w której prosi o zmianę art. 51. odnoszącego się **do mniejszości narodowych i wyznaniowych,** jakoteż **zmiany postanowień odnoszących się do granic zachodnich Jugosławji.**

W BERLINIE ZNOWU STRAJKI. RZĄD ZAPOWIADA REPRESJE.

Poznań. (PAT). Radio z Nauen. W Berlinie stanęły tramwaje Towarzystwa miejskiego, tramwaje zaś Towarzystwa powszechnego są nadal w ruchu. Usiłowania przewódców robotniczych, aby zniewolić do bezrobocia pracowników Tow. powszechnego, pozostały dotąd bezskuteczne.

Poznań. (PAT). Radio z Nauen. Rząd Rzeszy niemieckiej i rząd pruski wydały do ludności niemieckiej odezwę, w której **zapowiadają, że nie cofną się przed użyciem wojska dla zwalczenia nieporządków** i ratowania swoich obywateli przed nowem nieszczęściem.

NIEMCY ENERGICZNIE BIORĄ SIĘ DO PRACY.

Wiedeń. (PAT.) BK. z Berlina. Biuro Wolffa donosi: Kanclerz Bauer wygłosił w poniedziałek w ścisłem kole mowę, w której m. i. powiedział: Niemcy zostali wprawdzie gospodarczo zniszczeni, jednakże produkcja z każdym dniem się wzmaga i ochota do pracy rośnie, a przemysł niemiecki zasypany jest zamówieniami. Niestety, możność pracy utrudniona jest skutkiem braku węgla i trudności komunikacyjnych. Położenie gospodarcze i widoki dla rozwoju przemysłu i rolnictwa są niezłe.

RADĘ LIGI NARODÓW ZWOŁA WILSON DO PARYŻA.

Wsazawa. (PAT). Radio z Lyonu. Najwyższa rada koalicyjna powzięła decyzję, że pierwsze posiedzenie Rady Ligi narodów zwołane być winno przez prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona i że nastąpić ma ono z chwilą nabycia mocy prawnej traktatu wersalskiego, a to dlatego, ponieważ Rada Ligi narodów musi niezwłocznie przystąpić do wyznaczenia szeregu komisji, jak np. komisji dla ustalenia granic terytorjum zagłębia Saary itp. Kilka dni temu Najwyższa rada koalicyjna przedłożyła prezydentowi Wilsonowi do przyjęcia projekt zwołania Rady Ligi narodów, jak tylko nastąpi wymiana pism ratyfikacyjnych odnośnie do traktatu wersalskiego. W oczekiwaniu urzędowej odpowiedzi Wilsona Paryż został wyznaczony jako miejsce pierwszego posiedzenia Ligi narodów.

DOWODY PRZECIW WINOWAJCOM WOJNY.

Warszawa. (PAT). Radio z Lyonu. „Freiheit“ rozważając w dalszym ciągu sprawę odpowiedzialności za wybuch wojny światowej, stwierdza, że jest w posiadaniu dowodów, że berlińskie dzienniki kierujące znały dokładnie treść ultimatum austrjackiego, skierowanego pod adresem rządu serbskiego, które to ultimatum było absolutnie nie do przyjęcia i obliczone było na to, by sprowokować wojnę. P. Muehlon oświadcza, że na pewien czas przed wysłaniem ultimatum sekretarz stanu Helferich powiadomił go o treści ultimatum, którą równocześnie zakomunikowano Kruppowi przez samego cesarza. Główne punkty ultimatum zakomunikowane zostały przez Berlin admirałowi Tirpitzowi dnia 13. lipca 1914. Ponieważ nota była datowana z dnia 14. lipca, wobec tego rewelacje poczynione przez admirała Tirpitza dowodzą, że wszystkie ewentualne konsekwencje zamierzonego kroku były w Berlinie zawczasu przedyskutowane. W ten sposób cesarz Wilhelm, kanclerz Bethmann-Hollweg i Jagow ponoszą odpowiedzialność za notę Serbji w równej mierze z Austrją. Krótki termin, udzielony Serbji miał na celu nie dopuścić do jakiegokolwiek pośrednictwa.

RZĄD AMERYKAŃSKI ZWALCZA RUCH STRAJKOWY.

Wiedeń. (PAT). B. K. z Paryża. Z Waszyngtonu donoszą, że rząd amerykański odrzucił wniosek robotników kopalnianych o cofnięcie zakazu strajku. Rząd jest zdecydowany wszelkimi środkami zwalczać ruch strajkowy.

HAASE UMARŁ WSKUTEK RAN.

Wiedeń. (PAT.) Wczoraj przedpołudniem umarł Haase.

Wiedeń. (PAT). B. K. donosi z Berlina, że naznaczona na 28. bm. rozprawa przeciw sprawcy zamachu na Haasego Janowi Vossowi nie odbędzie się, gdyż wedle orzeczenia psychiatrów jest on umysłowo chory.

Przyjazd Piłsudskiego do Lwowa.

Warszawa. (Tel. pryw.) Naczelnik państwa Piłsudski wyjedzie do Lwowa 21. bm. na uroczystości tamtejsze. Z naczelnikiem państwa wyjechać ma także marszałek Trąmpczyński, ministrowie Biliński i Leśniewski, a także Sosnkowski. Na uroczystości lwowskie zaproszeni także zostaną arcyb. Dalbor i gen. Dowbór-Muśnicki. Ze Lwowa uda się Piłsudski do Drohobycza i Borysławia.

Widmo głodu w Przemyślu z początkiem listopada.

(Od naszego korespondenta.)

Przemyśl, w listopadzie.

Przemyśl, trzecie miasto w Galicji stoi przed widmem głodu. Położenie dzisiaj jest rozpaczliwe i beznadziejne. Ludność od miesięcy nie otrzymuje chleba, nie ma mąki, choć w cukierniach widać sterty ciast, cukierków, choć w sklepach widać białe bułeczki drogo sprzedawane. Miejskie magazyny żywnościowe zupełnie puste. Komisjonerzy, którzy się rozjechali po powiecie za zbożem, zdołali zebrać zaledwie kilka wagonów, przy nadludzkich nieraz staraniach i wysiłkach. Drzewa i węgla brak. A tu już śnieg grubą warstwą leży, już mróz chwyta. Codziennie setki ludności udają się do magistratu, tu jednak wita napis groźny, w treści swej straszny: „węgla niema“. Biura i szkoły nieopalane. Urzędnicy grożą strajkiem, ludność najbiedniejsza niema przy czem strawy ugotować. Przyszłość na bliższych dni przedstawia się okropnie. Do domów naszych zagląda śmierć z głodu i zimna. Czynniki rządzące nie zdają sobie sprawy z groźnej sytuacji, nie znają nastroju ulicy, nie wiedzą, co się tam w nizinach dzieje, jakie zamiary się kują. Zejść od stolików zielonych, posłuchać rozmów tłumu, posłuchać słów pełnych zaciętej mściwości, to łatwo się przekonać, że podziemiami ich serc wstrząsa głęboki niebezpieczny żal i gorycz.

Demonstracje głodowe, jakie w poszczególnych miastach wybuchają, są groźnem memento. Przemyśl dzisiaj stoi na wulkanie. Jednakże czynniki powołane nie starają się zgruntować wielkości niebezpieczeństwa, nie starają się zaradzić złemu. Wszyscy pokładaliśmy nadzieję w delegacie Gałeckim. W czasie jego pobytu w Przemyślu udały się liczne deputacje wszystkich partji, bez różnicy przekonań i wyznań. W najczarniejszych barwach odmalowały położenie 60-tysięcznego miasta, które nie ma mąki, cukru, opału. Błagano o pomoc i ratunek. Pan Gałecki życzliwie wysłuchał skarg, przyrzekł pomoc, a Przemyśl dalej nie ma chleba, nie ma czem szkół, urzędów ogrzać, przy czem strawy ugotować.

Celem naradzenia się nad sytuacją aprowizacyjną zwołały wiec organizacje polskie. Uchwalono szereg rezolucji, jedne z nich domagają się energicznej akcji rządu w kierunku obmyślenia i śpiesznego zastosowania środków zaradczych, żądają ściągnięcia należnego kontyngentu zboża z powiatu, inne piętnują w ostrych słowach paskarzy i urzędników przekupnych. W czasie dyskusji niezmiernie burzliwej padały oskarżenia pod adresem tych, którzy miasto spychają w przepaść, w pożar rozruchów głodowych.

Kronika.

Kalendarzyk.

Dziś rz. kat. Opieki NMP.; gr. kat. Św. Dymytra. Jutro rz. kat. 22 po S., Teodora żoł.; gr. kat. Nestora m. Wschód słońca 7·00, zachód 4·27.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę o 3·30 popoł. „Damy i huzary“, komedja w 3 aktach Al. hr. Fredry — o godz. 7 wieczór „Polityka“, komedja w 3 akt. Włodz. Perzyńskiego.

W niedzielę o 3·30 popoł. „Lyzistrata“, operetka w 3 akt. Lincke'go — o g. 7 wieczór „Sułkowski“, tragedja w 5 akt. St. Żeromskiego.

W poniedziałek „Polityka“, komedja w 3 aktach Wł. Perzyńskiego.

We Lwowie.

— **Rocznica zgonu bohatera obrońcy Lwowa** Józefa Jägermanna, urzędnika gal. Kasy oszcz., przypada 9. bm. Od pierwszej chwili inwazji ukr. brał on udział w obronie Lwowa, we wszystkich ważniejszych potyczkach. Dnia 9. listopada brał udział w ataku osłaniającym automobil pancerny w ogrodzie Kościuszki i tam zginął śmiercią bohaterską, przeszyty dziewięcioma kulami. Zwłoki jego znaleziono w ogrodzie Kościuszki dopiero po jedenastu dniach, tj. 20. listopada, podczas chwilowego rozejmu. Cześć pamięci bohatera!

† **Michał Szobert.** We czwartek w nocy zmarł Michał Szobert, zasłużony dla sceny polskiej artysta dramatyczny. Znają go i starsze i młodsze pokolenia. Jeszcze na scenie Skarbkowskiej grywał przez długie lata, kreując znakomicie role tragiczne. Zaliczano go wówczas do rzędu najlepszych artystów. Później zmuszony był opuścić Lwów i przenieść się na deski teatrów warszawskich, skąd jednak stęskniony do Lwowa powrócił i pracował przez szereg lat ostatnich na scenie teatru miejskiego. Przed niedawnym czasem uległ chorobie, która spowodowała zgon. Liczył 60 lat. Cześć jego pamięci. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

— **Na uniwersytet lwowski** zapisało się przeszło 2500 słuchaczów.

— **Praca wychowawczo-oświatowa w wojsku.** W uniwersytecie żołnierskim przy dowództwie frontu galicyjskiego i D. O. E. Lwów, odbyło się ubiegłego miesiąca zebranie zaproszonych gości ze sfer profesorów, działaczy oświatowych i wojskowych. Kap. Gebert i por. Piątek przedstawili program U. Z. w zakresie służbowej pracy wychowawczo-oświatowej w wojsku, dzielący się na trzy działy, żołnierskich szkół początkowych, bibljotekarstwa i czytelnictwa, oraz życia kulturalno-towarzyskiego. Przed ustaleniem tej pracy U. Z. organizuje dwutygodniowy kurs kierowników oświatowych z poszczególnych oddziałów i zakładów. Kurs odbędzie się bezpośrednio po zjeździe kierowników oświatowych, projektowanym na 22. bm. Po referatach rozwinęła się dyskusja, poczem obecni rozebrali między siebie wykłady i wskazując odpowiednich prelegentów.

— **Katastrofę opałową we Lwowie** omawiano na onegdajszem posiedzeniu komisji opałowej. Stwierdzono, że w ciągu ubiegłego miesiąca Lwów otrzymał o 100 wagonów węgla mniej niż zwykle. Stan miasta pod względem zaopatrzenia w węgiel przedstawia się rozpaczliwie. Przed kilku dniami wyjechali do kopalni węgla w Jaworznie prez. Neuman i wicepr. dr. Schleicher celem zapewnienia dostawy węgla jaworznickiego dla Lwowa.

— **Większy transport węgla z kopalń Jaworznickich** nadejść ma niebawem do Lwowa.

— **Z tow. „Echo“.** Nadzwyczajna próba członków „Echa“ odbędzie się w sobotę dnia 8. bm. o g. 7 w lokalu własnym gmach hr. Skarbka II. p.

Podczas nadzwyczajnego walnego zgromadzenia Tow. „Echo“ wybrano prezesem Fr. Domiszewskiego, zastępcą tegoż Juliana Puscha, dyrektorem Jana Rangla, sekretarzem H. Skórskiego, skarbnikiem Jana Merklingera, gospodarzem F. Laskiego, bibliotekarzem Kar. Bereznickiego, Ludwika Janowskiego, Jana Sańkowskiego, dra Konopackiego, Marjana Decowskiego i dyrygentem A. Kinalskiego. Uchwalono: 1) rozpisać konkurs najpóźniej do grudnia, 2) założenie kursu czytania nut i d., 3) zmianę statutu i 4) dać inicjatywę do życia Związkowi Tow. śpiewackich.

— **Propaganda czystości.** Wyłoniony z ogólnego Komitetu przeciwepidemicznego podkomitet propagandy czystości obradował onegdaj pod przewodnictwem dr. Piseka w biurze fizykatu miejskiego. Uchwalono zaproponować magistratowi wydanie odezwy do ludności o znaczeniu i zachowaniu czystości ze względu na niebezpieczeństwo tyfusu plamistego. Odezwy muszą się znaleść w każdej realności, a w szczególności w dzielnicy żydowskiej, dla której przeznaczone będą odezwy w języku polskim i żydowskim.

Obecny na posiedzeniu prof. Siemiradzki zobowiązał się w porozumieniu z fizykiem dr. Legeżyńskim zorganizować szereg wykładów popularnych z dziedziny chorób zakaźnych, szczególnie na peryferjach miasta.

W dalszym ciągu uchwalił komitet rozszerzenie akcji propagandy czystości na gminy podmiejskie Zamarstynów, Zniesienie, Kleparów, oraz reaktywować przy pomocy chętnych do tego lekarzy pogadanki niedzielne w szkołach z rodzicami dziatwy szkolnej na temat chorób zakaźnych.

— **Brak banknotów koronowych** daje się od kilku dni bardzo odczuwać we Lwowie. Skutkiem tego niektóre banki nie mogły nawet wymieniać

marek na korony. Brakowi temu zaradzi na pewien czas to, że wczoraj pod specjalną eskortą przewieziono z centrali warszawskiej do lwowskiej filji kraj. kasy pożyczkowej 20 milionów w koronach.

— **Fabryka tytoniu w Winnikach** pod Lwowem, która uległa w czasie inwazji rosyjskiej zupełnemu zniszczeniu, ma być niebawem w części uruchomioną, najpierw na pracę ręczną.

— **Z mętów społecznych.** Za zramienie kilku osób podczas zeszłomiesięcznych usiłowanych rozruchów, aresztowała policja wczoraj Piotra Denysa, false Michała Zachorkę, w mieszkaniu Bronisławy Jachimowskiej, przy ul. Kaspra Boczkowskiego l. 11. Stwierdzono też, że Denys brał udział w przeszłorocznych listopadowych rozruchach, co widział jeden z ajentów, którego chciał on później zastrzelić, by pozbyć się niebezpiecznego świadka. Za wstawieniem się jednak obopólnego znajomego darował życie ajentowi. W mieszkaniu Jachimowskiej aresztowano też Denysa wspólnika Leopolda Kostina, który przybył do Lwowa z Wiednia przed kilku tygodniami i nie może się wykazać jakąś uczciwą pracą. Znaleziony karabin i kij bilardowy złożono na policji.

W Polsce i na świecie.

— **Pogrzeb artystki Róży Łuszczkiewicz-Gallowej** odbędzie się w Krakowie dziś o g. 4 popoł.

— **W sprawie wymiału zboża** piszą nam z pow. lwowskiego: W lwowskim powiecie wolno tylko mleć za kartką i to za opłatą 1 kor. od 1 q w starostwie, a 20 kor. w młynie. Młyny tutejsze są małe i nic mogą na czas zemleć, a do innego zawieźć nie wolno, bo leży w innym powiecie i nie ma na to kartki. Czy niemożliwem by było znieść zwyczaj austrjacko-pruski, otworzyć powiaty, a mleć tam, gdzie się komu podoba?

W. Hilewicz w Zimnej Wodzie.

— **Celem nawiązania stosunków handlowych z Czechami** wyjeżdża w najbliższych dniach do Pragi szef sekcji p. Gordziałkowski. Chodzi głównie o dostawę cukru dla Polski w zamian za inne towary. Przypuszczać należy, że pertraktacje dotyczyć będą także papieru rotacyjnego dla dzienników, którego brak odczuwać się daje bardzo dotkliwie.

— **Na uniwersytet ukraiński** założony w Kamieńcu Podolskim, zapisało się zaledwie 300 studentów.

— **Normalny ruch pociągów w Królestwie Polskiem** utrudniają zaspy śnieżne.

— **Ruch osobowy na drogach żelaznych** w Wyższej Austrji wstrzymany został 6. bm.

— **Podwyższenie honorarjów lekarskich we Wiedniu.** Centralna rada lekarska we Wiedniu podwyższyła honorarja lekarzy wiedeńskich w sposób następujący: Za ordynację u siebie w domu 15 kor., za wizytę 25 kor., za wizytę w nocy 50 kor.

KOMUNIKATY

Z bibljoteki uniwersyteckiej. Z powodu braku opału będzie czytelnia bibljoteki uniwersyteckiej aż do odwołania zamknięta. Wypożyczalnia (na II. p.) będzie otwarta w dnie powszednie od 11.30 do 12.30.

Zjazd dyrektorów i delegatów składnic oraz zarejestrowanych sklepów Kółek rolniczych odbędzie się dnia 16. listopada 1919 o godz. 9 i pół rano w lokalu Małopolskiego Towarzystwa rolniczego (dawniej Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych) we Lwowie, ul. Mickiewicza 26.

NEKROLOGJA.

†

z WACHÓW

Joanna Ciencialowa

wdowa po zarządcy dóbr

zasnęła w Panu dnia 7. listopada br. po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 63.

Obrzęd pogrzebowy z kaplicy Bolmów na cmentarz Łyczakowski odbędzie się w niedzielę dnia 9. listopada br. o godz. 2 popołudniu.

Osobne zawiadomienia wysyłane nie będą.

†

Za spokój duszy ś. p.

RUDOLFA POLLAKA

em. Radcy Dworu

odprawi się dnia 10. listopada, jako w pierwszą rocznicę śmierci o godzinie 8·30 w kościele OO. Jezuitów

ŻAŁOBNE NABOŻEŃSTWO

na które przyjaciół, kolegów i znajomych Zmarłego zaprasza **Rodzina.**

NADESŁANE.

Podziękowanie.

JWPani Profesorowej dr. Helenie Popielskiej Senatorska 5. składamy tą drogą podziękowanie za bezinteresowną troskliwą opiekę i wyleczenie z ciężkiej choroby dwóch synków.

Z pełną wdzięcznością

6931 Łopuszańscy.

Kursa giełdy.

Lwów, 7. listopada 1919.

I. Akcje za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym).

Waluta koronowa	Wartość nominalna – Ostatnia dywidenda	płacą:	żądają:
Bank galic. dla handlu i przem.	400—24	545·—	—·—
Bank ludowy	200—10	275·—	—·—
Bank hip. ziemeł.	400—24	485·—	—·—
Tow. Górka	200—14	650·—	—·—
Tow. Zieleniewski	200—10	750·—	—·—
Tow. Wang	200—0	275·—	—·—
Tow. Przeworsk	1000—60	2100·—	—·—
Tow. Rakszawa	200—13	300·—	—·—
Lwowski akc. Zakład zastawn.	400—14	460·—	—·—
Tow. akc. Fabr. kart	200—0	280·—	—·—
Tow. Chodorów	200—0	500·—	—·—
Bank hip. gal.	400—28	720·—	000·—
Bank przemysłowy	400—20	—·—	720·—
Browary lwowskie	500—50	820·—	—·—
Bank ziemsk. kred. gal.	400—24	100·—	—·—
Tow. Galota	200—0	255·—	—·—
Polskie Tow. handlowe	200—0	000·—	510·—

Kursa obrotowe:

II. Listy zastawne za 100 K (bez kup. bież.)

Tow. kred. gal. ziem. 4½%	110·50	111 50
Tow. kred. gal. ziem. 4%	105·75	106 75
Banku kraj. gal. 4½ prc.	107·50	108·[illegible]
Banku kraj. gal. 4 prc.	105 50	106·50
Banku hip. gal. 4½ prc.	107 50	108 50
Banku hip. gal. 4 prc.	104·50	105 50
Banku kred. ziem. gal. 4½ prc.	105·50	106·50
Banku hip. ziemel. 4½ prc.	106 75	107 25
Banku gal. dla handlu i przem. 4½ prc.	105·—	106·—

III. Obligi za 100 K (bez kuponu bieżącego).

Komun. Banku kraj. 4½ prc.	106·50	107·50
Komun. Banku kraj. 4 prc.	103·—	104·—
Kolej. lokal. Banku kraj. 4 prc.	101 00	102 00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1893, 1904, 1905 4%	102·00	103·00
Pożyczki kraj. gal. z r. 1908 4 prc. (szkolna)	101·50	102·50
Pożyczki kraj. galic. z r. 1913 4½ prc.	103·00	104·00
Pożyczki kraj. galic. z r. 1914 4½ prc.	104·00	105 00
Poż. m. Lwowa 4 prc. z r. 1896, 1900, 1911	96·00	97·00

IV. Waluty.

100 Marek polskich		186·00	193·00
Ruble carskie	po 100 rb.	210·—	2[illegible]0·—
„ „	po 500 rb.	210·—	230·—
„ „	drobne	185·—	205·—
„ dumskie	(po 1000)	80·—	100·—
„ „	(po 250)	70·—	80·—
Karbowańce	(po 1000)	23·—	38·—
Grzywny	(po 500 i wyżej)	16·—	22·—
Wypłata na Warszawę		190·—	200·—

Warszawa. (PAT.) Kursa giełdy z 7. XI. 1919.

	Dewizy kupno	Dewizy sprzedaż	Banknoty kupno	Banknoty sprzedaż
Funty szterlingów	178·—	180·—	178·—	181·—
Dolary St. Zjednocz.	42 25	42·75	42·25	43·00
Dolary kanadyjskie	—	—	00 00	00 00
Franki francuskie	4·95	5·00	4·90	5·05
„ szwajcarskie	7 75	7·88	7·95	7·90
„ belgijskie	5 00	5·20	5·00	5·15
Liry	4·05	4·15	4·00	4·20
Marki fińskie	1·75	1·80	1·70	1·80
Lei rumuńskie	1·85	1·90	1·85	1 95
Floreny holenderskie	15·10	15·20	14·30	15·10
Korony szwedzkie	10 15	10·25	10·15	10·30
„ norweskie	9·00	9·75	9·55	9 80
„ duńskie	9·00	9·15	8·95	9·20
Marki niemieckie	1·30	1·32	1·29	1·32
„ drobne do 10 mk.	—	—	100·—	—
Korony austrjackie	—	50·—	—	50·—
Korony czeskie	98·—	100·—	—	—

Kurs przerachowania na korony: 52·50.

Wiedeń. (PAT.) Kursa austr. centrali dewiz z 7. bm.: Amsterdam 39 (39.02). Zurych 18.75 (18.52). Chrystjania 28.90 (28.92). Kopenhaga 22.55 (22.57). Sztokholm 25.2 (25.22). Marki w banknotach 304 (305.5). Lei 385 (387). Lewy 270. Banknoty szwajc. 18.71 (18.73). Banknoty franc. 11.5. Liry 9.6. Noty angielskie 400. Dolary 99.6. Ruble carskie 230.

Zurych. (PAT.) Giełda z 7. bm.: Berlin 15.00. Wiedeń 5.25. Praga 11. Holandja 210.6. Nowy York 554. Londyn 23.17. Paryż 62. Medjolan 49.8. Bruksela 65.75. Kopenhaga 119. Sztokholm 131. Chrystjania 126.50. Madryt 108.75. Korony austr. 5.5. Korony niestempl. 5.5.

Amsterdam. (PAT.) Giełda z 6. bm.: Berlin 7.25. Wiedeń 2.45. Szwajcarja 47.65. Kopenhaga 56.3. Sztokholm 62.6. Chrystjania 59.9. Nowy York 263.5. Londyn 1009. Paryż 2915. Bruksela 31.15. Madryt 51.75.

Ofiary i pokwitowania.

(Złożone w administracji „Kurjera Lwowsk.“)

Na plebiscyt na Górnym Śląsku:

Zamiast kwiatów na groby rodzinne — Edmundowa Starzeńska 20 k.

Na plebiscyt mazurski:
Zamiast kwiatów na groby rodzinne — Edmundowa Starzeńska 20 k.

Na komitet plebiscytowy spisko-orawski:
Edmundowa Starzeńska 20 k.

Na obrońców m. Lwowa:
Zamiast kwiatów na groby — Marja Fritz 20 k.

Na inwalidów polskich:
Zamiast kwiatów na groby — M. Töpfer 20 k

OGŁOSZENIA.

Różne.

Dnia 6. listopada znaleziono na ul. Friedrychów kartę identyczności p. Wandy Tyskiej, którą można odebrać w administracji Kurjera lwow. 6923

Mam zaszczyt donieść P. T. Publiczności, że po powrocie do kraju obejmuję mą firmę i osobiście prowadzić będę stawiania pieców i kuchen kaflowych. Za dotychczasowe łaskawe względy dziękuję, kreślę z wysokiem poważaniem **Cwenarski Franciszek** mistrz kaflarski, Lwów, ul. Króla Leszczyńskiego 12 A dom własny. 6927

Gumowy płaszcz najlepszej jakości zamienię za węgiel. Kurkowa 5, I. p., ganek lewy. 6929

Oficerski płaszcz i primus zamienię za tytoń, prowianty lub gotówkę. Zgłoszenia pisemne do administracji pod „Tytoń“. 6935

Porucznik, lat 28, ma zamiar zapoznać się z panną lub młodą wdówką bezdzietną w celu matrymonialnym. **Większy posag wymagany.** Dyskrecja ściśle zachowana. Zgłoszenia listowne z fotografią pod „Chemik 28“, poste-restante, gł. poczta Lwów. 6824

Krawaty z dostarczonego materjału robię, przerabiam, ul. Kalecza 11, parter. 6826

Instytut lekarsko-kosmetyczny leczy wszelkie choroby skórne twarzy, usuwa elektrycznością brodawki, włosy, plamy, blizny, piegi i zmarszczki twarzy. Masaż ręczny i elektryczny odmładzający cerę. Leczenie chorób włosów i farbowanie Dr. Pilecki, plac Dąbrowskiego 1, róg Sienkiewicza. 6839

Na hipotekę realności we Lwowie poszukuję 40 do 50 tys. pożyczki. Zgłoszenia pisemne do administracj pod „Pożyczka 12“. 6871

Z Drukarni Polskiej, Lwów, Chorążczyzna l. 31. Redaktor odpowiedzialny: Roman Marjan Antonik